

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską
monetą.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20
kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szcze-
pańskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura
Expedycyi Czasu wyrażwszy na kopercie: Prenumeracyjne
pieniądze

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe,
rolnicze itp.

UWŁADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8
groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych
lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY DWU-MIESIĘCZNEJ.

Po części dla wygody tych którzy się z abonamentem spóźnili, po części dla tego iż nakład dotychczasowych numerów Czasu bieżącego kwartału już wyczerpany: przyjmować będziemy — stosownie do naszego poprzedniego ogłoszenia — prenu-
meratę na 2 ostatnie miesiące tj. na **Listopad i Grudzień** w ilości 2 złr. 52 kr. m. k. O wczesne zamówienie uprasza się.

Kraków d. 17 października.

Redakcyamniema być obowiązkiem swoim zwró-
cić uwagę publiczną, mianowicie też mieszkańców
miasta Krakowa na przedmiot, który z natury swo-
jej pierwszą i drugich, w wysokim stopniu zaj-
mować może i powinien.

Kiedy w r. 1844 rząd pruski, uznał za potrze-
bne zakresić pewne granice bezwzględnej, wszyst-
ko chłonną, i wszelką miarę przebiegającej agio-
taży na placach handlowych w własnym swoim
kraju; kiedy ogłosił, że do budowy dróg żela-
znych nowych, żadnych więcej i nikomu nieudzieli
koncessyj czyli przywilejów, a to dopóty, dopóki
wszystkie, na które konsensa dotąd udzielone zo-
stały, ukończone i otworzone nie będą; kiedy wsku-
tku tego pole spekulacji akcyami na *projekto-
wane* dopiero drogi żelazne, zamkniętym zostało
dla pruskich kapitalistów we własnym ich kraju;
wtedy ludzie ci, przywykli do łatwych i bez pracy
zarobków, zwrócili swoją uwagę na sąsiedni cichy
Kraków, i w tym małym kraiku odkryli dziewi-
cze jeszcze a tym samym ich widokom sprzyja-
jące pole, do agiotażu, to jest do korzyści bez
trudu i nakładu.

Oprócz tego zachodziła jeszcze wówczas po-
trzeba, ratowania *jednej* spekulacji, podjęciem
się *drugiej*. Kolej górno-szląska, kończąca się
w Mysłowicach była właśnie na dokończeniu. —
Kolej ta zapowiadała być spekulacją chybioną,
jeżeli jej kres miał nadal pozostać na granicy
pruskiej. Ruch ekonomiczny, licznych w tych stro-
nach kopalni węgla i żelaza, tudzież fabryk tego
ostatniego, nie wystarczał sam jeden do opędze-
nia kosztów administracji drogi żelaznej, głównie
na przestrzeni między Kozłem a Mysłowicami, i
w położeniu tym, spodziewana dywidenda od ak-
cyj na tę kolej w obiegu będących, stawała się
z każdym dniem więcej problematyczną! Na dy-
widendę tę wtedy dopiero rachować mogli akcy-
onariusze pruscy, jeżeliby kolej górno-szląska,
oprócz „*ekonomicznego*“ a zaty „*wewnętrznego*“
mogła mieć nadto zapewniony ruch „*handlowy*“
głównie „*zewnątrzny*“. O przyswojeniu jej atoli
takiego ruchu i myśleć nawet nie można było,
jeżeli jak powiedzieliśmy kres jej miał pozostać
w Mysłowicach; dla handlu zewnętrznego, jeżeli
się miał obrócić w kierunku drogi między Kozłem
a Mysłowicami. Dla handlu nawet wewnętrznego,
jeżeli miał mieć zapewniony wywóz za granicę,
potrzeba było koniecznie ażeby kolej górno-szląska
zapewnione miała ujście także za granicą kraju,
na terytorium do tego wolno handlowym. Uj-
ście to raz kolei górno-szląskiej zapewnione, o-
bracało w samą rzecz cały handel zewnętrznego
(*transitowy*), tudzież cały handel Szląska (wy-
wozowy) na kolej górno-szląską, bo obu handlom
zapewniało w Krakowie jako w porcie wolno han-
dlowym (*porto franco*) obszerny skład (depot)
handlu na wschód i północ Europy. Od prze-
dłużenia więc kolei żelaznej górno-szląskiej z My-
słowic do Krakowa, zależało rozstrzygnięcie py-
tania: czyli główny handel wschodu i północy
Europy z południem (*Tryest p. Oderberg*), pół-
nocy zaś z wschodem (*Hamburg*) toczyć się bę-
dzie w przyszłości po kolei górno-szląskiej?.. tu-
dzież, czyli wyroby przemysłu całego związku
celnego niemieckiego, mając zapewnione wolne

depot za granicą kraju, obróca się na tę samą
drogę?

Interes więc *kapitalistów* pruskich w ogóle, jako
spekulantów, wymagał uzyskania przywileju do
budowy kolei żelaznej z Mysłowic do Krakowa,
w celu uzyskania promessów (*assignacyj*) na ak-
cje do nowej kolei żelaznej, któreby bez zali-
czenia i szelaga, korzystając z panującego wów-
czas szału spekulowania podobnemi efektami,
z wielką, i gotową korzyścią, na najbliższej gieł-
dzie w kurs puścić i sprzedać mogli. Interes zaś
tych samych kapitalistów, jako *akcyonariuszów*
kolei górno-szląskiej, wymagał także budowy
też samej drogi z Mysłowic do Krakowa, ale
z powodu, że tylko zadecydowana kontynuacja
kolei żelaznej górno-szląskiej, i zapewnienie jej
ujścia na terytorium wolno handlowem, jakim był
Kraków, mogło akcje kolei górno-szląskiej utrzy-
mać w jakim takim kursie, i zapewnić ich posia-
daczom jaką taką dywidendę.

Zbyteczną wreszcie jak się zdaje rzeczą by-
łoby chcieć nadmienić, że do pomyslenia o bu-
dowie kolei żelaznej na terytorium M. Krakowa,
nie powodowała tych panów bynajmniej, ani chęć
podniesienia w czémkolwiek dobrego bytu kraju M.
Krakowa, a tém mniej przyjsię w pomoc potrze-
bom nie znaczącego handlu jego. PP. konku-
rujący o przywilej, znali bowiem kraj byłej Rze-
czypospolitej krakowskiej zaledwie z imienia, ruch
handlowy w mieście Krakowie i jego potrzeby,
były im nietylko niewiadome ale co więcej zupeł-
nie obojętne! Wiedzieli oni tylko o tem, że kolej
górno-szląska może być przedłużoną o mil 9 za
granicę ich własnego kraju! Interes ich własny
wymagał pilnie tego przedłużenia, a gdy na prze-
dłużenie takie nie udzielono jeszcze nikomu przy-
wileju, o uzyskanie go przeto starać się posta-
nowili.

Do tych samolubnych proporcji, redukuje się
zasługa pierwotnych autorów projektu budowy kolei
żelaznej krakowskiej, zasługa do której się dziś
w celu ograniczenia znowu w interesie własnym
praw służących pod tym względem mieszkańcom
miasta Krakowa, przy każdej sposobności odwołują.

Jeżeli atoli projekt powzięty przez nich w roku
1844 przyszedł wówczas w samą rzecz do skut-
ku, winniśmy to nie tyle inicjatywie i potrzebom
pruskich spekulantów, ile *raz*, odwadze że tak
nazwiemy ówczesnego senatu krakowskiego a ra-
czej jego prezesa, z jaką się wtedy ośmielił sta-
wić czoło jawnej, a jak naówczas wszechwładnej
opozycji jednego z agentów dworów protegujących,
który budowie kolei żelaznej na lewym brzegu
Wisły, z powodów dających się łatwo odgadnąć,
z całą powagą swego stanowiska przeciwł się,
tudzież wytrwałości, z jaką w tej ważnej i do-
bro byłej Rzpltej krakowskiej tak mocno obcho-
dzającej kwestyi, w raz powziętym postanowieniu
pomimo przeważnych wpływów tego samego agenta
utrzymać się umiał; *drugi raz*, poświęceniu się
miejscowych naszych kupców i kapitalistów, któ-
rzy obcy dotąd podobnym spekulacyom, znający
tylko ich ryzyko, a nie znający korzyści agiota-
ży, ani się o takowe nie ubiegający, zaintereso-
waniem się w przedsięwzięciu do wysokości 1/3
potrzebnego kapitału, przyjęli na siebie niejako

solidarność jego, i wykonanie jego podobnym uczy-
nili — albowiem:

Co do byłego rządu m. Krakowa. — Jeżeli
pp. pruscy spekulanci konkurujący o przywilej,
mieli interes uzyskania go, ale w celach, które
wyżej w całej obszerności wyłuszczyliśmy, to kraj
M. Krakowa miał także niemały interes, aże-
by przywilej był udzielony, ale w celu, ażeby
droga żelazna, łącząca Kraków z siecią kolei
w Niemczech, a tém samem w reszcie Europy,
była rzeczywiście i jak najspieszniej wybudowaną!
Jako miasto w punkcie centralnym Europy poło-
żone, miasto, w którym się schodzą i prze-
cinają, główne i bite drogi handlowe z wschodu,
zachodu i północy Europy, Kraków nie mógł zo-
stać obojętnym na pytanie — czyli wśród kon-
strukcyi nowych i tak przyspieszonych dróg ko-
munikacyjnych w Europie, jakimi są drogi że-
lazne — zostanie na boku i zdała ich głównych
duktów? Dukt kolei żelaznej z Warszawy na za-
chód, już go był z jawną krzywdą pominął;
dukt także budującej się drogi żelaznej na pra-
wym brzegu Wisły do Bochni (*Ferdinands-
Nord-Bahn*) wytkniętym był niedotykając Kra-
kowa! Projekt więc przedłużenia kolei żelaznej
górno-szląskiej (*Wrocławskiej*), jako głównego
ramienia dróg tego rodzaju na zachód i północ
Europy, wynagradzał poczęści zapomnienie a ra-
czej umyślne pominiecie, jakiego przy projekto-
waniu dróg warszawskiej i północno-austriac-
kiej — stał się ofiarą, — i jego przyjsię do skutku
zamieniało się w tém położeniu rzeczy — w kwe-
styą żywotną — w kwestyą — przyszłości i egzy-
stencji materyalnej dla miasta Krakowa!

Z tego też a nie innego stanowiska, zapatry-
wał się ówczesny senat krakowski, głównie zaś
prezes jego na projekt spekulantów wrocławskich;
i tak pojmując położenie i potrzebę m. Krakowa,
przywilej żądany udzielić postanowił. Lecz postano-
wienie miejscowego rządu nie rostrzygało jeszcze,
jak by się to może komu zdawać mogło — kwe-
sty — czyli projekt przez rząd za zgodny z do-
brem kraju uznany — wykonany kiedy zostanie?
Senat rządzący W. M. Krakowa był od roku
1836 do ostatniej chwili istnienia Rzeczypospoli-
tej Krakowskiej, (jak to wszystkim wiadomo) nie
tyle „*rządzającym*“ ile w najściślejszym znacze-
niu tego słowa „*rządzonym*“. Rządy te, a tém
samem zawisłość od woli obcej, w większej
części wypadków na dobro kraju obojętnej —
rozciągała się oprócz politycznych i do admini-
stracyjnych nawet i wewnętrznego zarządu kra-
ju dotyczących kwestyi. Zdaje się, że w skut-
ku milczącego przyzwolenia gabinetów petersbur-
skiego i berlińskiego, rezydent austriacki przy
rządzie krakowskim ustanowiony, był upoważnio-
nym do orzekania w ostatniej instancji o wszyst-
stkiem, co dla senatu krakowskiego w spra-
wowaniu jego rządów skazówką być miało: a
Kraków doświadczył nieraz i z nie małą stratą
swych interesów, jak dalece widoki, wyobrażenia,
zamiary tego w ostatnich czasach przemożnego
agenta jednego z protegujących dworów, odbie-
gały w kierunku diametralnie przeciwnym, od do-
brze pojętych interesów m. Krakowa zewnętrz-
nych równie jak i wewnętrznych, jak dalece zresztą
przeciwni były wszystkiemu nieledwie co tylko

zapowiadało postęp lub ustalenie porządku, choćby tylko w administracyjnym zarządzie tym krajem. Zerwanie traktatu handlowego z Królestwem Polskim w r. 1843, wskutek którego Kraków stracił jedyny *export* swych wyrobów, jaki mu do Królestwa Polskiego służył, i wartości trzech milionów złotych rocznie dochodził; w zamian zaś za to, zawarcie tak zwanego traktatu handlowego z Austrią, którego korzyści co do *exportu*, ograniczały się na zniżeniu cła wywozowego do Austrii od krakowskiego węgla, o *jeden krajcar* na centnarze, a zatem były *żadne*; pozostanie na zawsze smutnym dowodem, tego zgubnego wpływu, jakiemu interessa Krakowa, jego mieszkańcy i rząd jego, w ostatnich 10ciu latach istnienia Rzpltej krakowskiej ulegać byli zmuszeni. (D. c. n.)

AUSTRIA.

Lwów 10 paźdz. Z rozpoczęciem szkolnego roku 1849/50 niemoga się odbywać prelekcje jurystyczne, polityczne, filozoficzne i techniczne studjów, bo wyznaczone na to lokale jeszcze nie są do dyspozycji.

Lecz do ułatwienia nauki prywatnej pozwala się uczniom rzeczonych umiejętności, podobnie jak w upłynionym szkolnym roku, w nadziei potwierdzenia przez wysokie ministerium publicznego oświecenia, składać prywatne egzamina z tych przedmiotów naukowych, do których w należytych czasie według porządku przyjęci byli, bez żądania od nich prawnego wywołu, że pobierali naukę od uzdolnionego prywatnego docenta, następnie bez utraty uwolnienia od opłaty dydaktrum i bez utraty stypendium, które posiadają, nakoniec bez opłacania za to profesorom osobnej taksy od egzaminu.

Wiedeń 14 paźdz. (*) (Wiadomości bieżące). Ogłoszony wczoraj patent podatkowy niezbyt pomysłnie sprawił tu wrażenie. Minister finansów tak zręcznie przeplata swoje przedstawienie redukcjami i odmianami, że po dłuższym dopiero studium poznaje się że to nie innego niechodzi, jak o znaczne i prawie niewykonalne podwyższenie podatków. Na giełdzie patent zrazu dobre sprawił wrażenie, przypuszczano bowiem, że przychody państwa pomnoży. Zważywszy jednak że własność gruntowa we wszystkich krajach koronnych wyjąwszy Salzburga, pierwój już tak znacznie była obłożona, iż podatek formalnie ciążył na uprawie roli, zważywszy że podwyższony teraz o 1/3 część podatek budowlany tak jest wysoki jak w żadnym innym kraju Europy, łatwo przewidzieć że na tej drodze zwiększenie przychodu osiągnąć się nie da, tem więcej że zaległe od lat dwóch podatki w sumie wielu milionów mimo zarządzonych egzekucji i zajęcia, przy ogromnej masie długów na własności ziemskiej ciężających ścigać się nie dały. — Z drugiej strony ostatnia część patentu wkładająca pośrednio podatek na wierzytelności hipoteczne, spowodowała wierzących do wypowiedzenia swoich kapitałów na nieruchomości ubezpieczonych, co w najprzykrejszym położeniu stawia dłużników. Dość powiedzieć że od wczoraj popołudniu złożono 3000 prośb do tutejszych władz cywilnych, z powodu iż wierzytiele chcą uniknąć straty 5%, na przypadającym im procencie rocznym i obawiając się zniżenia wartości dóbr, kapitały swoje w masie wypowiadają, przez co niepozostaje dłużnikom nic innego jak uciekać się do lichwiarzy, lub nowy ten podatek przyjąć na siebie.

— Dr. Tomaschek b. profesor w uniwersytecie lwowskim, później w Teresianum a w końcu przy wiedeńskiej wszechnicy, mianowany został radcą ministerjalnym w ministerstwie oświecenia. Jestto mąż niepospolitą zdolności i wiedzy, stałego charakteru w dotychczasowym zawodzie swoim lubiony i szanowany przytęm stanowczo postępowy. W zeszłym roku był jednym z najznakomitszych mówców na kongresie uniwersyteckim w Jenie, a jako członek komitetu organizacyjnego wielką okazał czynność; obejmuje on specyjalnie referat nauk prawnych dotyczący, oraz inne prace jakie mu minister przekaże. Nominacja ta w tutejszym świecie naukowym wielkie sprawia zadowolenie.

— W tych dniach zgromadza się w Wiedniu kongres kolei żelaznych, na którego przyjęcie rozmaite czynią przygotowania.

— Na dobra Königswart w Czechach, należące do ks. Metternicha położono sekwestr z powodu zaległych oddawna podatków.

— Do Pesztu przywieziono niedawno Eugeniusza Beöthy, jednego z najznakomitszych członków b. sejmku węgierskiego. Jestto 80letni starzec. W wojnach napoleońskich służył w szeregach austriackiego wojska, następnie zasiadał na kilku sejmach zawsze w szeregach opozycji. W tych dniach mają zapasć wyroki na niego i na Madarasz. — W Gratzu uwiezono onegdaj b. deputowanego węgierskiego Irany.

Wiedeński dziennik *Wanderer* umieszcza następujący artykuł z Pesztu, o egzekucji hr. Bathiany:

„Jakie wrażenie sprawi w kraju ta egzekucja trudno jeszcze przewidzieć; że jednak Austrii więcej szkodzi, aniżeli jej żyjący, uwięziony ale przynajmniej ułaskawiony Bathiany, mógł kiedykolwiek zaszkodzić, jest rzeczą niewątpliwą. Ta egzekucja Austrii znowu silny cios sobie zadała. Ta egzekucja zachwiała owo silne arystokratyczne usposobienie i poważanie tak głęboko w ludzie węgierskim zakorzenione. Zniszczyła ową aureolę, nieetykalność szlachty i wyższego stanu, a w tak demokratycznych czasach jakimi są dzisiejsze, w kraju zrepublikanizowanym jakim są Węgry, niebezpieczny to przykład. Niechcemy tu rozprawiać o teorii kary śmierci, ale na co się egzekucje w zbrodniach politycznych przydadzą, to wiadomo od wieków. A wreszcie jakież wpływy wyrzucić może wyrok tak sformułowany jak wyrok na Bathianiego? Czyż niewiada z każdego wiersza jego, że chciano tylko ugodzić w magnata, raczej niż w zbrodniarza? Jeżeli Bathiany za to co po 3cim październiku uczynił, a o czem wyrok mówi, rozstrzelanym być musiał, to wypadłoby cały kraj dziesiątkować. Mogły być i inne ilości które położenie jego pogarszały, lecz takowe niepowinny były zostać tajemnicą. W interesie sądu, w interesie godności Austrii i niezależności jej urzędników należało wszystko ogłosić. Niema gorszego robaka jak nieufność, szczególnie w naszych czasach; skądże zaś ma się wziąć zaufanie? — Niemożna tu przemilczeć co o procesie Bathianiego mówią. Na żadne pytanie nieodpowiadał szczegółowo, żadnego nie podpisał protokołu. „Jako magnat należę przed Izbę wyższą, jako minister przed połączone Izby“ miała być konsekwentna odpowiedź jego. Gdy mu audytor przedstawiał, że odpowiedzenie na niektóre kwestye może mu pozyskać lepsze obejście się z nim, zapytał go dumnie i z najgwałtem: „Czy mię wówczas figami żywić będziecie?“

NIEMCY.

Umowa zawarta między Austrią i Prusami w Wiedniu 30 września a ratyfikowana w Berlinie 10 października brzmi jak następuje:

„Gdy arcyksiążę wielkorządca powtórnie wyraził życzenie aby mu podana była sposobność zrzeczenia się swojej godności a oddania władzy powierzonej mu uchwałą związkową 12 czerwca z. r. na powrót w ręce wszystkich członków Rzeszy niemieckiej i w uznaniu konieczności, że w takim razie zachodzi potrzeba utworzenia głównego organu powszechnie uznanego, któryby się zatrudniał sprawowaniem wspólnych interesów Rzeszy niemieckiej; dwory Berliński i Wiedeński chciały się porozumieć względem utworzenia takiej nowej tymczasowej władzy centralnej Rzeszy. W tym celu podpisani zeszli się na dniu dzisiejszym i na zasadzie prowadzonych negocjacji między ich najwyższemi dworami, zgodzili się na następujące punkta, zastrzegając podpisów ich uwierzytelnienie przez ratyfikację.

§ 1. „Rządy niemieckie związkowe za porozumieniem się z wielkorządcą zawarły umowę tymczasową, według której Austrija i Prusy przyjmują na siebie władzę centralną Rzeszy w imieniu rządów związkowych Rzeszy aż do 1 maja 1850 r. jeżeli wcześniej nie przyjdzie do utworzenia stałej władzy.

§ 2. „Celem umowy jest utrzymanie Rzeszy jako narodowego związku panujących niemieckich i miast wolnych dla ustrzeżenia niepodległości i nieetykalności krajów Rzeszy, jak również dla utrzymania wewnętrznej i zewnętrznej bezpieczeństwa Niemiec.

§ 3. „Dopóki trwać będzie umowa, pojedynczym państwom pozostawia się dobrowolne porozumienie się względem ostatecznego urządzenia Niemiec.

§ 4. „Jeżeli z końcem terminu tymczasowej umowy niemieckie rządy nie zgodzą się jeszcze na ostateczne urządzenie i konstytucyjną Niemiec, wtedy porozumiają się względem dalszego trwania obecnego układu.

§ 5. „Sprawy załatwiane poprzednio przez tymczasową władzę centralną o ile te odnoszą się do ściślejszej rady zgromadzenia Rzeszy na mocy i podczas trwania tej umowy, należec będą do komisji Rzeszy do której Austrija i Prusy po dwóch członków wyznaczają, a która w Frankfurtcie rezydować będzie. Inne rządy będą mogły być zastępowane przy komisji Rzeszy przez pojedynczych lub wspólnych pełnomocników.

§ 6. Komisja Rzeszy załatwia sprawy samodzielnie, pod odpowiedzialnością właściwych pełnomocodawców. Uchwały zapadać będą po wspólnej radzie. W razie gdyby się członkowie zgodzić nie mogli, rozstrzygnięcie zawisłem będzie od porozumienia się rządów Austrii i Prus, które jeżeli tego zajdzie potrzeba zdadzą się na sąd polubowny. Wyrok wydanym będzie przez trzy rządy Rzeszy niemieckiej. W razie potrzeby Austrija i Prusy wybierają po jednym sędzią polubownym; a ci dwaj dla uzupełnienia sądu polubownego zgodzą się na trzeciego. Członkowie komisji dzielą między siebie zatrudnienia im przyznane, które co do konstytucji państwa a szczególnie urzędzenia wojennego albo sami

załatwiają albo nad załatwieniem czuwać i pilnować będą.

§ 7. Jak tylko rządy przyzwolą na obecny projekt, wielkorządca zręcznie się swojej godności i złoży prawa swoje i obowiązki względem Rzeszy w ręce cesarza Austrii i króla Pruskiego. Po dokonanej ratyfikacji i uzyskaniu przyzwolenia arcyksięcia wielkorządcy, oba dwory Wiedeński i Berliński zaproszą wspólnie do przystąpienia wszystkie rządy niemieckie. Działo się w Wiedniu w ministerium spraw zagr. d. 30 września 1849 (podp.) hr. Bernstorff, Książę Schwarzenberg.

W jednym z najbliższych numerów nieomieszkamy bliżej nad przedmiotem tym zastanowić się, tu tylko przestajemy na dosłownym umieszczeniu.

Berlin. (Wiadomości bieżące z dnia 14 i 15go paźdz.) Przedwczoraj przybył tutaj ks. Pruski i przyjmowany był z nadzwyczajnymi uroczystościami. W Izbie Iej i IIej prezydenci witali go urzędowymi mowami na które ks. odpowiedział nader przyjaźnie. *Gazeta Wezerska* donosi, że flota niemiecka stojąca obecnie na Wezerze otrzymała rozkaz od ministerstwa przygotowania się w podróż na dzień 15 października. Zdaje się iż wiadomość ta jest zmyśloną. Sąd przysięgłych w Gnieźnie niedługo zebrać się mający będzie wyrokował w sprawie 40 Polaków którzy wzięli udział w przeszłorocznym powstaniu, między obwinionymi znajduje się wielu właścicieli ziemskich.

Gazeta Kolńska zamieszczając podaną przez nas powyżej umowę, rozbiera pojedyncze paragrafy a przypominając artykuły traktatu wiedeńskiego, dowodzi że nowa komisja państwa też samą co dawniejsza rada Rzeszy będzie miała władzę, a ograniczone prawa nowego organu, w niczem niedotykają ściślejszego związku. Jednym z najgłówniejszych niedostatków obecnego układu jest skład sądu polubownego, który bynajmniej nie może załatwić zatargów w łonie komisji wypaść mogących. Wszakżeż nowa komisja więcej zawsze znaczyć będzie niżeli dotychczasowa władza centralna, którą ten tylko uznawał, komu była po myśli. Kwestya przewodniczenia rozstrzygnięta nie została, bo Prusy upierają się przy alternatywie.

Niektóre dzienniki donoszą, że Prusy zastrzegły sobie *velo* przy składzie sądu polubownego w ten sposób, iż mogą odmówić przychylenia się do wyboru trzeciego członka. Gdyby tak było rzeczywiście komisja musiałaby się rozpaść za pierwszym zajściem. Cożkolwiek bądź jak z Wiednia tak z Berlina odesłano już ratyfikacje. Słychać, że Austrija pod pewnymi warunkami ma przystąpić do związku celnego niemieckiego. Nie jeszcze nie można wiedzieć pewnego co do osób mających wejść w skład komisji. O ile sądzić można wybór generała Radowitza byłby najodpowiedniejszym, bo o Eichhorne wieści zupełnie już prawie umilkły. Uhden ma być mianowany drugim członkiem. Wszakżeż niektóre dzienniki podają ze strony pruskiej jen. Peuckera, ze strony austriackiej jen. Haynau. Pierwszemu ma być dodany p. Alvensleben b. min. finansów, drugiemu Werner b. referent spraw niemieckich w gabinecie Meternicha. Pogłoski te potrzebują potwierdzenia.

Imieniny królewskie na d. 15 paźdz. obchodzone były z szczególnymi uroczystościami; przez cały dzień panowała zupełna spokoju tylko nad wieczorem zaszły drobne zajścia i wiele lamp iluminacyjnych potłuczono. Aresztowano mnóstwo osób.

* Berlin 13 paźdz. Kwestya niemiecka, to prawdziwy labirynt polityczny, a nowomodni nasi Tezeusze, napróżno oglądają się za Ariadną i czarodziejskim jej kłębkim, któryby ich przez tysiączne zakręty i zawiłości tej budowy do pożądanego przeprowadził celu. — Ministerstwo, które jak wszystkie inne wnioski, wywołało samo interpelację p. Beckeratha w sprawie niemieckiej, w nadziei, że do terminu odpowiedzi sprawa ta jakkolwiek ustaloną i wyjaśnioną będzie, omylone w tem oczekiwaniu dało zupełną dyplomatyczną odpowiedź, która nikogo zaspokoić nie mogła, bo nic nie zawierała. — Wszakżeż i tak zwana Konstytucja trzech królów (Dreikönigsverfassung) z 26 maja r. b. przez obecne odstąpienie Saksonii i Halloweru z krainy teorii przeszła aż w krainę utopii, a jakkolwiek tak zwany Komitet administracyjny (Verwaltungsausschuss) pod prezydencją p. Bodelschwinga tutaj, a sąd rozjemczy (Schiedsgericht) w Erfurcie zasiada, nikomu tajemnie nie jest, że dla tego skójarzenie rzeszy niemieckiej ni na jotę nie jest mocniejszym i pewniejszym i że uchwały jednego i drugiego Zgromadzenia, o tyle będą uznawane i obowiązujące, o ile stósować się do nich spodoba się pojedynczym dworom. — Jeżeli tak kwestya niemiecka codziennie bardziej chłonie i może niezadługo wszelki ruch i życie utraci, to za to rewizya i cenzura naszej konstytucji w Izbach podwójnym postępuje krokiem. — Ośławiony artykuł 105 konstytucji, będący iluzją wszelkiego ducha konstytucyjnego, bo uprawniający rząd do wszelkiej samowładzy, pozostał nieknięty, i za to nowy artykuł zawierający zastrzeżenie, że wojsko przysięgi na konstytucyjną nie wykonywa, ogromną większością do konstytucji wprowadzony. Mówią nawet o tem, że wniesiona będzie mocya na sejm o uwolnienie króla od przysięgi na konstytucyjną. To jest niezawodna, że jeżeli taki wniosek wprowadzonym, to i niezawodnie przyjętym będzie.

Dzisiaj wielki tu u nas ruch w mieście. Członkowie obu Treubundów, męskiego i żeńskiego z kwiatami, wieńcami, chorągiewkami, wstęgami i kokardami uwijają się po ulicy oczekując przybycia księcia pruskiego, tryumfatora z badeńskich powstańców. Od wczoraj

(*) Pocztą wiedeńska wczoraj wieczór nieprzysłała.

już pałac jego ubrany w wieńce i kwiaty czeka przybycia dziedzica swego i pana. W ogóle trzy dworskie uroczystości po sobie następujące: wjazd księcia; urodziny królewskie (15go) i urodziny przyszłego następcy tronu, syna ks. pruskiego (18go); prawych patriotów unosić będą aż do trzeciego nieba czarno-białej szczególności.

Tak władze rządowe poznańskie tłumaczą słowa i rozporządzenia ministerialne, dowodzą roskrytyk refencyi poznańskiej do landrattów, nakazując aby podwładnych tak bezpośrednich jak pośrednich urzędników administracyjnych (nauczycieli) wzywali do występowania z towarzystwa Ligi polskiej, jako nieprzyjacielem rządowi dążności mającego, pod groźbą zawieszenia z urzędu i wytoczenia procesu służbowego, w moc ustawy dyscyplinarnej z 11go lipca r. b.

Mocno tu o tym mówią, że instygator stanu (Staatsanwalt) wytoczy niezadługo proces przeciwko członkom Zebrania narodowego przeszłego roku, którzy uchwalili niepłacenie podatków, tak zwanym *Steuerverweigerer*; przynajmniej przeciwko tym, którzy czynnie uchwałę tę przeprowadzić starali się.

FRANCYA.

Paryż 12 paź. (Wczor. posiedz. rady stanu). Oile publiczne posiedzenia Izby prawodawczej są mało ważne i bezbarwne, o tyle prywatne zebrania reprezentantów są zajmujące i obfite w wielkiej wagi następstwa. Donieśliśmy poprzednio czytelnikom naszym że wniosek Napoleona Bonaparte przez wszystkie niemal stronnictwa potępiony, nie może się spodziewać przyjęcia. Zdaje się wszakże że pierwotna niechęć wyrachowanych i zimnych polityków ustępuje miejsca szlachetniejszym uczuciom. *Indépendance Belge* ciekawą w tej mierze zamieszcza korespondencję z której następnie podajemy wyjątki: „Wczoraj towarzystwo rady stanu zebrało się na nadzwyczajne posiedzenie. Wniosek Napoleona Bonaparte dążący do ogłoszenia amnestyi dla królewskich rodzin i politycznych przestępców miał być przedmiotem narad. Wszyscy naczelnicy stronnictwa przybiegli na posiedzenie. PP. Molé, Thiers, de Broglie i Berryer zasiedli na swych miejscach. Zanim się rozpoczęła dyskusja rozmawiano w pomniejszych kółkach przyjacielskich a w tych poufnych pogadankach zgadzali się wszyscy główniejsi członkowie towarzystwa, że najrozsądniej byłoby pokryć wniosek Bonapartego milczeniem i przyjąć prosty porządek dzienny. Takiego zdania byli Ulyssesowie Zgromadzenia znani z ostrożności i w dyplomatycznej przewoźce całe zbawienie zakładający. W tym prezes dał znak że posiedzenie otwarte: Ulysses Berryer pierwszy zabrał głos i dowodził, jak można się było domyśleć, że idea królewskości nie traci nie przez wygnanie, ale przeciwnie atacza się aureolą z której niewypada jej odzierać; że skoro Francja znużona republikanckimi próbami zechce powrócić do wielkich pryncypiów i objawi swoją wolę wtedy monarchia powróci przynosząc spokój zaufanie i ogólną pomyślność które zabrała z sobą jakby kosztowne perły przyszyte do jej królewskiego płaszcza. Ta mowa została w zupełności zatwierdzoną przez Ulyssesa Molé. Ulysses Thiers często przyklaskiwał jej rękami i sypał głośnie pochwały a Ulysses Broglie ruchami całego ciała okazywał swoje zadowolenie. Mimo to wszakże reszta towarzystwa niepodzielała zachwytu czterech Ulyssesów. Zamiast spodziewanych oklasków tu i owdzie powstały szmery a na wszystkich twarzach widoczne pojawiły się oznaki gniewu i rozjątrzenia. Czterej Ulyssesowie spojrzeli po sobie z zadziwieniem i trwogą. Nagle wystąpił jakiś nieznany Achilles i grzmiecym głosem począł zbijać zdania przez Ulyssesa Berryera rozwinięte. Oświadczył iż co do niego nie zgadza się na te wiekiste przewroty odrzuca trwożliwe wyrachowania, które niedozwalają Francji pójść za głosem swego serca jakby zniesienie dwóch dekrétów wygnania mogło zachwiać konstytucyjny byt narodu. W końcu oświadczył iż choćby sam przeciw całej Izbie miał wystąpić, nie będzie się wahał potępić bezbożnych i nienawistnych wyroków zakazujących Burbonom wchodzić na ziemię francuską. Ostatnie słowa Achillesa ze wszystkich stron donośnie powtórzyły się echem. Większa część zgromadzonych stanowczo oświadczyła iż nie zezwoli na pogrzebanie wniosku Bonapartego w prostym porządku dziennym bo tym samym zatwierdziłaby wyrok baniacy który uważa za niesprawiedliwy i sprzeczny z wolą narodu. „Cóż chcecie więc uczynić“ zawołał jeden Ulysses, pragniecież wywołać rewolucję? Nie, odpowiedziano mu jednoznacznie, ale chcemy oświadczyć w obliczu Europy że nie jesteśmy ludźmi przejętymi zawiścią dyszącymi zemstą i że niezatrąciliśmy jeszcze w sobie zupełnie uczuć szlachetnych. Więc głosujemy, zawołał ktoś z boku. Ale czterej Ulyssesowie niepewni wypadku głosowania postanowili zawiesić obrady. Tak ważnej uchwały, mówili oni, nie można wydawać w chwili entuzjazmu, pora spóźnioną, odroczyć wotowanie do przyszłego posiedzenia. Wniosek ich przyjęto a dzisiaj wieczorem ma towarzystwo ostatecznie się względem projektu Bonapartego oświadczyć. O ile można wnosić z usposobienia umysłowego wniosek nie będzie odrzucony, lecz rozprawy nad nim odroczy Izba do późniejszej pory. Prezydent Rządu pragnął porządku dziennego za którym także było i ministerium lecz wskutek nieprzewidzianego obrotu jaki wzięła dyskusja w towarzystwie

rady stanu, nikt pewnie nie będzie śmiał żądać porządku dziennego z obawy aby ten nie został odrzucony. Przeciwnie zaś odroczenie kwestyi zaspokoi wszystkie stronnictwa.

Paryż 13 paźd. (Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego zgromadzenia). Pan Thiers odczytał sprawozdanie komisji wyznaczonej do rozbiórki projektów w sprawie Rzymskiej podobnych. Z tego raportu głównejsze zamieszczamy wyjątki:

„Komisja zapatrywała się na kwestyę ze stanowiska moralnego, religijnego i politycznego, a po takim wszechstronnem obejrzeniu przedstawia Izbie owoc swoich dociekań.

Komisja żadnych nie może czynić uwag o wydatkach, te bowiem zamknięte są w granicach mądrej oszczędności; zastanawiała się jedynie, czy kredyt przez rząd wymagany będzie dostateczny do pokrycia kosztów wyprawy aż po dzień 31 grudnia, a przekonawszy się o tym należycie, upoważniła mnie do oświadczenia Izbie, iż summy kredytem objęte są wystarczające. Przystępuję teraz do samej wyprawy do jej powodów a nadewszystko skutków czy to zrealizowanych, czy też bliższych rzeczywistniom. Zajmę się ich ocenieniem; zważając czy są dobre, zgodne z celem założonym. Nakoniec będę się starał wykazać czego jeszcze niedostaje, żeby skutki odpowiadały życzeniom jakie ożywiały izbę w chwili kiedy nakazała rozpocząć wyprawę przedstawiającą niemałe militarne i polityczne trudności.“

Tu kreśli mowca historię przeszłości, dowodząc że państwa włoskie po wydaniu przez Piusa IX hasła reform socyalnych powinny były używać swobody w wielkiem umiarkowaniem poczynać, od drobnych administracyjnych ulepszeń bo do politycznych ani wtedy ani dzisiaj nie są dość przygotowane. Dalej tak się wyraża:

„Garstka wyzwanych wiehrzycieli gotowych dla nasycenia swoich namiętności poświęcić dobro ogólne, przywłaszczyła sobie władzę we Włoszech i wtrąciła w przepaść tę piękną krainę. (Z lewej strony wznoszą się okrzyki oburzenia, z prawej: bardzo dobrze, bardzo dobrze!) za jej namową lud począł się domagać insytyucji niezgodnych z jego duchem i obyczajami, a niemogąc wznieść się nad muncypalne swobody jął marzyć o rzplciej, nawet posunął się do wojny o niepodległość lubo wszyscy rozsadni patrioci widzieli w tej nierównej walce grób swoich najdroższych nadziei. Znamy następstwa tych błędów które sprawę włoskiej niezawisłości cofnęły może na długi. Rządy złe wynagrodzone za swe koncesye nie mają ochoty ich ponawiać. Nieprzyjaciele reform liberalnych w nadużyciach republikanów wynaleźli silne dowody na obronę swoich teorii. Ludzie oświeceni zniechęcili się, a masy nagle z wszelkiego hamulca wyzwolone musiały uleść sile fizycznej. Jednakowoż w pośród tego ogromnego rozbięcia, czyż nie można było jakich szczątków ocalić, czyż nie należało przedsięwziąć środków do przywrócenia we Włoszech równowagi, nad którą wszystkie mocarstwa czuwać są obowiązane? W tych myślach leży początek i przyczyna wyprawy francuskiej do Rzymu, której niemożna dobrze ocenić nie cofnawszy się do okoliczności będących jej źródłem. Austria po bitwie pod Nowarą korzystając z owoców swego zwycięstwa zajęła Parmę, Modenę, Florencję i posuwała się do Bolonii i Rzymu. Ohydny bezrząd który się zagnieździł w państwie kościelnem dostarczał jej słusznych powodów do pośrednictwa. Państwa katolickie wysłały swoich pełnomocników do Gaety, żeby się porozumieć względem przywrócenia władzy niezbędnej dla całego chrześcijańskiego świata. Jakoż w istocie bez zwierzchności najwyższego arcybiskupa rozpręgłaby się jedność katolicka; bez tej jednoci katolicyzm zginałby wpośrodku sekt a świat moralny już i tak podkopany w swych podstawach wpadłby w otchłań zamętu.

Lecz jedność katolicka wymagająca pewnej uległości ze strony chrześcijańskich narodów, nie istniałaby gdyby Papież jako jej uosobienie nie posiadał zupełnej niezawisłości, gdyby w pośród jego dzielnicy wiekową daną utworzoną, powstał inny władzca czy to monarcha czyli też lud i chciał mu przepisywać prawa. Dla papizmu władza ziemiska jest jedyną rękojmią niepodległości przed jego prawami muszą zamilknąć pojedyncze interesa narodów tak jak w państwie interes publiczny tłumy osobiste widoki.

Kiedy armia austriacka postępowała ku Rzymowi czy to w chęci korzystania z praw wojny, czy też dla uczynienia zadość życzeniom katolickich narodów, powstało pytanie czy Francja ma zezwolić na zajęcie Rzymu przez Austrię i pozostawić w jej rękach całe Włochy. Dwa tylko były środki do powstrzymania postępów austriackiego oręża, albo wypowiedzieć wojnę, albo też uprzedzić opanowanie Rzymu. Pierwszego środka rząd nasz nie użył w chwilach swego największego zaentuzjazmowania się dla włoskiej niepodległości w okolicznościach, które przedstawiały nadzieję że walka pomyślnie ukończona zostanie. Szaleństwem przeto byłoby myśleć o boju kiedy

stosowna pora przeminęła a nierozważny zapal u-stąpił miejsca zdrowemu ocenieniu dobra Francji.

Odrzuciwszy więc wojnę pozostawał tylko drugi środek, który jednoczył w sobie potrójny interes Francji, chrześcijaństwa i włoskiej wolności. Interes Francji przywiązany był do naszej wyprawy bo ta przywracała we Włoszech skruszoną na korzyść Austrii równowagę. Od niej również zawisł interes chrześcijaństwa, dla którego całkowita niezawisłość Papieża jest niezbędną. W niej nakoniec leżał interes włoskiej wolności. (Ironiczne śmiechy po lewej stronie).

Bo lubo Austria przebywszy wielką rewolucję wstąpiła na drogę liberalną to jednak widoczną jest rzeczą, że wiedzona rozjątrzeniem jakie świeża walka z włoskimi ludami wywołać musiała, przejęta obawą żeby nowe wstrząśnienia nie zachwiały jej potęgi w tej stronie, będzie chciała zamknąć w ciasnych granicach wolność z której poprzednie ruchy wypłynęły, a może nawet posunąć się i do kontr rewolucyi. Jednem słowem pomijając pytanie jakie swobody w zastosowaniu do stopnia włoskiej oświaty są właściwe, zgodzi się pewnie każdy że ich miara szczuplejsza będzie pod przewagą Austrii aniżeli pod wpływem Francji.

Sądę przeto, że interes Francji, katolicyzmu i pojęć liberalnych nie dozwalał żadnego wahania się i że skoro interwencja stała się we Włoszech nieuchronna lepiej iż została dokonana orężem francuskim niżeli austriackim.“

Tu mowca rozwodzi się nad kwestyą konstytucyjną w ogóle, a w końcu imieniem znacznej większości komisji oświadcza że *motu proprio* z 12 września zgodne jest z duchem czasu i z potrzebami państwa kościelnego. Po złożeniu dwóch jeszcze raportów Izba zakończyła swoje obrady. Jak widzimy pan Thiers w całym ciągu sprawozdania starannie unikał wzmianki o liście prezydenta; co się zaś tyczy papieskiego manifestu oznajmił publicznie w sali ustępowej, że stosując się do życzeń i pojęć komisji musiał zadać gwałt swoim własnym uczuciom i dla tego jego raport jest nadto liberalny. Z tych słów dawnego monarchicznego ministra wnosić należy że *motu proprio* uważa za zbyt postępowe i że na miejscu Piusa IX nie posunąłby się do tak demagogicznej odezwy.

(*Posiedzenie towarzystwa rady stanu*). Wniosek Napoleona Bonaparte był znowuż przedmiotem żywej dyskusji w pałacu rady stanu. Po długich rozprawach towarzystwo żadnej nie wydało uchwały, pozostawiając rządowi całkowitą odpowiedzialność w tej sprawie, co utwierdza nas w przekonaniu że wniosek amnestyi nie będzie odrzucony, ale tylko odroczone. Schadzki dwóch monarchicznych odcieni w pałacu rady stanu i zgoda jaka między głównymi naczelnikami tych stronnictw panuje, zaczynają niepokoić prezydenta i jego zwolenników. Niektórzy osobisci przyjaciele Bonapartego a między innymi pan Abatucci udali się do ludzi kierujących większością z oświadczeniem: że jeśli zabiegi monarchistów nie ustana, prezydent będzie szukał w lewej stronie Izby pomocy.

(*Dzisiejsze stanowisko gabinetu*). Zdaje się, iż wojna większości z ministrami na chwilę zawieszona, ale za to po ukończeniu rozpraw nad kwestyą rzymską i ogłoszeniu przez sąd wersalski wyroku, walka z podwójną rozpocznie się zaciętością. Wiadomo, iż p. Dufaure jest niemal wyłącznym przedmiotem pocisków przez reakcyjne dzienniki rzucanych przeciw niemu, zatem głównie wystąpią konserwatyści. Wszakże upadek jego dziś jeszcze wydaje się wątpliwym. W każdym zaś razie jeśli obecne ministerium się rozwiąże, gabinet Molé który po nim nastąpi długo utrzymać się nie potrafi. Ta prawda do tego stopnia jest widoczną, że Leon Faucher, Changarnier i Thiers nie chcą wejść do nowej władzy.

Słychać, że pan de Corcelles i generał Rostolan w depeszach swoich podają się do dymisji z powodu, że Francja nie przystaje do wyrażnie na *motu proprio* papieskie. Spodziewać się należy iż raport Thiersa i uchwała Izby która w tej mierze zapadnie, rozproszą powątpiewanie francuskich agentów.

Na giełdzie obiegają pogłoski, że komisja odrzuciła projekt ministra skarbu dotyczący żelaznej kolei z Paryża do Avinionu. Ta wieść była dostateczną, żeby spowodować nowy spadek papierów. Renty 3% płacono dziś po 55—50. Renty 5% po 87—50.

HOLANDYA.

Haga 11 paźd. Ministerialne przesilenie jeszcze nie ukończone. Dzienniki angielskie zapewnniają, że następcą tronu szwedzkiego ma pojąć za żonę księżniczkę Ludwikę starszą córkę księcia Fryderyka niiderlandzkiego.

WŁOCHY.

Rzym 8 paźd. Panowie de Rayneval i de Corcelles po kilkodziennym pobycie w Rzymie odjechali do Neapolu. Obecnie tylko pierwszy zajmuje się negocyacjami, drugi zaś wraz z jen. Rostolan pragną wysunąć się z wszelkiego w tej sprawie udziału i powrócić do Francji.

Angelo Galli minister skarbu został powołany przez śte kolegium do Portici. Tu kardynał Antonelli oświadczył mu, że papież zgodził się na zaciągnięcie po

życzki, że jedno z mocarstw północnych ofiarowało mu w tej mierze swą pomoc i że przypadająca w miesiącach października i listopadzie wypłata rent konsolidowanych nie będzie przerwana. Minister skarbu przywiózłszy do Rzymu tę niespodziewaną wiadomość ogłosił ją natychmiast publicznie wzywając wierzycieli, aby się stawili w terminie. Na pokrycie bieżących wydatków, chce rząd papieżki zawezwać miejscowych kapitalistów, aby wymienili swoją brzęczącą monetę za renty konsolidowane. W skutek urzędowej daniny świętopietrza, dosyć hojne zebrano ofiary w Hiszpanii i Portugalii. Wszakże we Włoszech skłádka bardzo wolno postępuje.

Giornale di Roma zamieszcza postanowienie gen. Rostolan, nakazujące mieszkańcom złożyć wszelką broń w przeciągu 24 godz. Fabrykantom nie wolno wyrabiać amunicji, a kupcom zakazano sprzedawać sztylety, noże i laski ze szpadami. Po upłynięciu terminu, policja będzie poszukiwała broni po domach. Powodem tych obostrzeń są liczne zabójstwa, których Francuzi padają ofiarą.

Armia francuska stojąca w Romanii wynosi dzisiaj 24,000 ludzi; z tych 20,000 w samym Rzymie 4,000 po przyległych kantonach. Sztab gen. Rostolan pomijając wszelkie względy polityczne dowodzi, iż załoga Rzymu musi być zmniejszona na zimę do 8000, albowiem większej ilości niepodobna pomieścić w koszarach i gmachach rządowych, a zajęte dziś przez wojsko pałace ulegają wielkiemu zniszczeniu, na co pewnie ich właściciele dłużej nie zezwola.

Kardynał Antonelli tłumacząc postanowienie o amnestyi, oznajmił władzom rzymskim, iż za naczelnika oddziału należy uważać każdego, który osobnym dowodził hufcem.

Rzym 9 paźd. *Statuto* florencki następną zamieszcza korespondencją z Rzymu: „Listy ogłaszane przez *Journal des Débats* sprawiły wielkie oburzenie w rzymskim duchowieństwie. Przed kilku dniami kardynałowie zdawali się skłonniejsi do porozumienia z p. de Corcelles, lecz teraz odżyła w nich na nowo nienawiść przeciw Francji. Pan Mercier bawi ciągle w Rzymie. Prócz niego dwóch administratorów, wysłanych przez rząd francuski, zajmuje się zbadaniem administracyjnego i finansowego położenia Romanii. Nadto znajdują się tu jeszcze p. de Mofras pofurzędowy wysłannik, pułkownik Callier mający również misję przyglądania się miejscowemu usposobieniu i potrzebom, a następnie panna le Mourey wysłana jak mówią przez katolickie kongregacje francuskie. Tyle osób badających na miejscu stan rzeczy powinno się przekonać, że jeżeli konstytucyjne instytucje nie będą w państwie kościelnym zaprowadzone, jeżeli zarząd kraju nie przejdzie z rąk duchownych do ludzi obdarzonych publicznym zaufaniem restauracja papieża będzie gmachem zbudowanym na ruchomych piaskach pustyni które pierwszy uragan z sobą uniesie wraz z całą budową.“

PP. de Rossi, Piacentini i adwokat Lunati wyjęci papieską odczwą z pod amnestyi zostali ułaskawieni. Minister skarbu wypłacił do Paryża 300,000 fr. na rachunek procentu przypadającego od rzymskiej pożyczki. Ministerium z wielkim wysiłeniem zebrało tę sumę chcąc zachować choć cząstkę kredytu zagranicą w chwili kiedy rząd papieski u wszystkich bankierów kołata o pożyczkę.

Turyń 12 paźd. Zwłoki Karola Alberta mają dziś przybyć z Genui. Wielkie uroczystości przygotowane na ich przyjęcie. Nie wiadomo jeszcze jaka jest ośnowa testamentu Karola Alberta, lecz dworzanie którzy byli przytomni jego śmierci zapewniają, iż 1½ miliona przeznaczył na podział między nbogą emigracją, a narodowi zapisał wspaniałą galerię obrazów i przepyszny zbiór broni.

Rząd sardyński zaciągnął od Rothschilda pożyczkę w ilości 32,000,000 licząc po 82 za 100. Wszyscy kapitaliści nie mogą wyjść z podziwienia że Rothschild pod tak korzystnymi dla Piemontu warunkami zgodził się na pożyczkę, i przepowiadają iż ta razą nie będzie w swęj spekulacji szczęśliwy. Rząd prócz tego otworzył pożyczkę w swym kraju po 83 za sto na 9,000,000.

Pogłoski o bliskim rozwiązaniu parlamentu okazały się fałszywe. Król nie tylko nie myśli o poprawie konstytucji, ale nadto po stanowczem zażwierdzeniu traktatu z Austrią przez Izbę, zamyśla, jak mówią, usunąć z gabinetu pp. Pinelli i Galvagno a natomiast powołać do władzy członków lewej strony.

W Toskanii krąży ciągle pogłoska o amnestyi, którą W. książę ma ogłosić. Z tego ułaskawienia zostanie wyjęty Guerrazzi, lecz będą mogli z niego korzystać Montanelli, Mazzoni i Marmochi.

Włoscy wychodzący przebywający w Grecji w liczbie około 600 podali prośbę do rządu, żądając wydzielenia im gruntu na którymby mogli założyć osady. Stosowny projekt do prawa będzie nie zadługo przedstawiony parlamentowi.

Florenca 4 paźd. Rząd wielkiego księcia skończył na koniec układy o pożyczkę. Bankierowie Holenderscy wliczą Toskanii 25 milionów lirów z pro-

centem 5¼ rachując po 83 fr. 20 cent. za sto. Monopol tabaczný będzie służył za rękojmią dla pożyczki. Gabinet uważa tę negocjację jako czynność administr. do ukończenia której nie potrzebuje współudziału narodowego zgromadzenia. Jakkolwiek podobne uważanie rzeczy sprzeczne jest z pojęciem konstytucyjnego organizmu, to jednak bankierowie holenderscy nie wahali się narazić na stratę swoich kapitałów. Uwaga publiczna zajęta jest ciągle wieścią o przymierzu zaczepnym i odpornym jakie miało stanąć między Austrią i Toskanią. Przyjaciele ministrów zaprzeczają tej pogłosce twierdząc, że żadne przymierze ani nawet związek celny nie mogą być zawarte z Austrią dopóki cały włoski półwysep nie wyjmując Piemontu do nich nie przystąpi. Co się zaś tyczy układu o przedłużeniu pobytu wojsk austriackich w Toskanii w tej mierze nie również nie zostało przedsięwzięciem, tem bardziej, że wszelkie tego rodzaju umowy mogą być tylko czasowe.

Neapol 3 paźd. Pogłoski o rewolucyjnym wybuchu w stolicy Obojga-Sycylii pokazały się fałszywe. Tyle tylko pewna, że w całym królestwie neapolitańskim wielkie panuje wzburzenie umysłów wywołane wznowieniem śledztwa przeciw powstańcom 15 maja r. z. Spodziewano się powszechnie, że król ogłosi amnestyi, ale zamiast łaski władze policyjne i sądowe wydały liczne rozkazy uwięzień. Wielu członków dawniej Izby i ministerium zostało aresztowanych nie licząc masę osób które mniej wysokie zajmowały stanowisko.

Urzędowe.

Ner 12,350. OBWIESZCZENIE. [196]
RADA ADMINISTRACYJNA
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Wydział Spraw wewnętrznych.

Gdy ogłoszona na dzień 10 b. m. i r. Licytacja na dostawę żywności przez przeciąg roku szkolnego 1890/91 dla chorych i posługaczy w Zakładzie klinicznym zostających, dla braku pretendentów do skutku nie doszła, przeto Rada Administracyjna w skutek rozporządzenia Komisji Gubernialnej z dnia 12go b. m. i r. Nr. 14,474, ogłasza powtórna na toż przedsięwzięcie licytację przez sekretne deklaracje do dnia 26 b. m. i r. do godziny pierwszej z południa w biurach Rady Administracyjnej składać się mające z dodaniem: „warunki przedsięwzięcia tego dotyczące w Dzienniku Rządowym Nr. 241, 244 z r. b. tudzież w biurach Rady Administracyjnej przejrzeć być mogą.“

Kraków dnia 16 października 1849 r.
Prezes, P. MICHAŁOWSKI.
Sekr. Jlny, Wasilewski.

Ner 12,422. OBWIESZCZENIE. [195]
RADA ADMINISTRACYJNA
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Wydział Spraw wewnętrznych.

Gdy ogłoszona Dziennikiem rządowym Nr. 251 i 252 na dzień 16 b. m. i r. licytacja na dostawę dla Biór administracyjnych i sądowych Świec Łojowych i rurkowych na czas od 1go listopada 1849 do 31go października 1850 r. potrzebnych, dla braku pretendentów do skutku nie doszła — Rada Administracyjna przeto: ogłasza niniejszem powtórna licytację na przedsięwzięcie dostawy do Biór administracyjnych i sądowych przez czas wspomniany, Świec Łojowych rurkowych i ciągnionych, mianowicie pierwszych w ilości około 728 funtów, drugich zaś około 248 funtów potrzebnych przez sekretne deklaracje w dniu 23 października r. b. do godziny 1szej z południa w Biórze Sekretarza Generalnego Rady Administracyjnej składać się mające. Życzący sobie podjęcia się tej dostawy, nęj składać się mające. Życzący sobie podjęcia się tej dostawy, deklaracje opieczetowane wedle wzoru niżej zamieszczonego, z poświadczeniem na kopercie z strony Kasy poborowej co do złożenia wadium do licytacji w kwocie złp. 100 oznaczonego zechce w terminie i miejscu wyżej wskazanych złożyć — nadto deklarant winien wyrazić ceny po jakich dostawę świec podejmuje się. — Inne zaś warunki w Biórze wspomnionem przejrzane być mogą.

Wzór Deklaracji

Przejrzawszy i zrozumiawszy dokładnie warunki licytacji na przedsięwzięcie dostawy dla Biór administracyjnych i sądowych Świec Łojowych i rurkowych na czas od 1go listopada 1849 do 31go października 1850 r. Świec Łojowych rurkowych w ilości około 728 funtów, ciągnionych zaś Łojowych rurkowych w ilości około 248 funtów r. b. przez Radę Administracyjną ogłoszoną, obowiązuję się niniejszem dostawiać świec rurkowych funt po — zaś ciągnionych funt po — (wypisać ceny po jakich dostawę podejmuje się) poddając się w tej mierze wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacji objętym.

Na pewność zaś dotrzymania zobowiązania się złożyłem w Kasie poborowej wadium w kwocie złp. 100 oznaczone — (tu wymienić datę, podpis i miejsce zamieszkania).

Kraków dnia 16 Października 1847 roku.
Prezes P. MICHAŁOWSKI.
Sekretarz Jlny Wasilewski.

Nr. 15,308. RADA MIASTA KRAKOWA. [191]
Wydział Administracji i Skarbu.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w moc uchwały dnia 3 b. m. i r. zapadłej, odbywać się będzie w dniu dwudziestym-drugim (22) października r. b. to jest w poniedziałek, publiczna in minus Licytacja przez sekretne deklaracje, które w dniu wyżej oznaczo-

nym do godziny dwunastej w południe przyjmowane będą w biurach wydziału administracji i skarbu w Radzie Miejskiej, przy ulicy Grodzkiej na drugim piętrze — dostawy drogą przedsięwzięcia przez czas od 1go listopada 1849 roku do 30 października 1850 roku, materyaliów piśmiennych, świec stearynowych i innych potrzeb kancelaryjnych, tudzież świec Łojowych, mianowicie: rurkowych w ilości około funtów 939, a ciągnionych około funtów 192, dla biór Rady Miejskiej i Budownictwa służyć mających, których koszt co do materyaliów w ogóle na sumę złotych polskich czterysta-tysiąc-dwieście-dwa N° 4202 groszy dwadzieścia-jeden N° 21; a co do światła Łojowego na kwotę tysiąc-dwieście-trzydzieści-jeden złotych polskich, dziewięć groszy jest oznaczony. Życzący sobie podjęcia się tej dostawy, winni są deklaracje opieczetowane wedle wzorów poniżej zamieszczonych wraz z wadium w kwocie złotych polskich czterysta-dwadzieścia N° 420 co do materyaliów — a w kwocie złotych polskich sto-pięć N° 105 co do światła Łojowego, w terminie i miejscu wskazanym złożyć.

Warunki zaś równie jak wzory, próby i wykazy materyaliów, światła Łojowego, ceny szczegółowe obejmujące, każdego czasu w biurach Rady przejrzeć można.

Kraków d. 15 października 1849 r.

Vice-Prezes, J. PAPROCKI.

Za Sekr. Jlgo, Brudziński.

Wzór deklaracji co do dostawy materyaliów, świec stearynowych etc. etc.

Przejrzawszy i dokładnie zrozumiawszy warunki Licytacji ogłoszonej na przedsięwzięcie dostawy dla biór Rady Miejskiej materyaliów piśmiennych, świec stearynowych, oraz innych potrzeb kancelaryjnych, przez czas od 1go listopada r. b. po ostatni październik 1850 roku służyć mających, na dzień 22go października r. b. 1849 przez Radę Miejską oznaczonej — równie jak wykazy tychże materyaliów i próby, obowiązuję się niniejszem do jak naj-rzetelniejszej dostawy onychże w gatunkach jakie mi okazane zostały za cenę (tu wymienić cenę), poddając się całkowicie wszelkim warunkom licytacji; — na pewność zaś dotrzymania zobowiązania się niniejszego, składam wadium w kwocie złotych polskich czterysta-dwadzieścia N° 420 (tu wypisać datę, podpis i miejsce zamieszkania).

Wzór deklaracji co do dostawy światła Łojowego.

Warunki do licytacji na przedsięwzięcie dostawy dla biór Rady Miejskiej przez czas od 1go listopada r. 1849 pokoniec października 1850 roku świec Łojowych rurkowych w ilości około funtów 939, ciągnionych zaś około funtów 192 na dzień 22go października 1849 r. ogłoszonej, naocznie przejrzawszy i dobrze zrozumiawszy, obowiązuję się niniejszem dostawiać świece rzeczzone za odstąpieniem na rzecz Rady Miejskiej procentu (tu wymienić procent odstąpienia), poddając się całkowicie wszelkim warunkom licytacji i ich rygorów. Na pewność dotrzymania przyjętego zobowiązania się, składam wadium w kwocie złp. sto-pięć N° 105. (Tu wypisać datę, podpis i miejsce zamieszkania).

CENY ZBOŻA.

na Targowicy publicznej w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowanego.

W KRAKOWIE	I. Gatunek.		II. Gatunek.		III. Gatunek.	
	od	do	od	do	od	do
dnia 15 i 16 października 1849 roku.	złp	gr	złp	gr	złp	gr
Korzec pszenicy	25	15	26	—	24	—
„ żyta	17	21	16	—	—	—
„ jęczmienia	16	15	14	15	—	—
„ owsa	11	21	9	18	—	—
„ grochu	29	—	—	—	—	—
„ jagieł	34	—	32	—	30	—
„ rzepaku letniego	38	—	36	—	—	—
„ rzepaku zimowego	48	—	46	—	—	—
„ ziemniaków	6	7 12	—	—	—	—
Cetnar siana	3	—	2 21	—	2	—
„ słomy	2	18	2 6	—	1 12	—
Garniec spirytusu z opłatą rząd.	8	12	—	—	—	—
„ okowity	6	20	—	—	—	—
„ masła czystego	7	20	8	—	—	—
Kopa faj kurzych	—	—	2 12	—	—	—
Drożdzy wianienka z piwa marc.	12	—	14	—	—	—
„ „ z piwa dubelt.	8	—	10	—	—	—
Kopa kapusty	1	18	2 12	—	—	—
„ karpeli	—	—	2	—	—	—

Sporządzono w Biórze Kommissaryatu Targowego

Delegowani Obywatele:

Wilhelm Ilming.

J. Kuderski.

Ed. Fuchs.

Kommissarz Targowy

W. Dobrzański.

Pszorn Adjunkt.

Przyjechali do Krakowa dnia 17go Października: Walter hr. Stadion właśc. dóbr z Tarnowa, Stanisław Starowiejski c. k. gubern. sekretarz ze Lwowa, Adam ks. Lubomirski właśc. dóbr z Freiwaldu, Karol Gloesel inspektor hut z Prus, Walenty Milewski właśc. ziem. z Rychnaldu (Wadow. okręg.), Walenty Trylski właśc. dóbr z Tarnowa, Józef Weimes inżynier okręgowy, Błażej baron Gostkowski z Wiednia, Jan Chrystyan Grabiański z Rzeszowa.
Odjechali: Erazm Wolański do Dreżna, Antoni Mikuli do Wiednia, Brzeziński porucznik do Wiednia, Bobrowska hrabina do Lwowa, Maurycy Szymanowski do Słociny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 18 Paźd. Banknoty 101½. Pruski kurant 5½ — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe — — Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 100½.
Kurs lwowski z dnia 12 paźd. Dukat holenderski złr. 4 54. Dukat austriacki 4 58. — Półimperyały ros. 8 34 kr. — Polski kurant 1 14. — Rubel sr. ros. 1 39½. — Galicyjskie Listy zastawne 100 30.
Kurs wrocławski z dnia 16 Paźd. Banknoty aust. 95½/12. — Polskie papiery 96½. — Listy zastawne Król. Polsk. 94½/12. — Akcyje kolei żel. Krako. — górno-szląsk. 65.

Teatr narodowy. Dziś trzeci raz *Ulicznik Paryski* komedia w 4 aktach. zakończą Tańce.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryżkiej sprowadzony do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA według Réaumur.	PREŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY	
								ciągu od	dnia do
17	2°	27° 7". 51.	+ 7° 1.	3". 20.	pł. zach. słaby	pogoda z chm. pochmurno	Deszcz	+ 3° 6.	+ 7° 5.
"	10	" 7. 61.	+ 6. 2.	3. 27.	wpł. wsch. "	"	"	"	"
18	6	" 8. 58.	+ 6. 2.	3. 20.	" "	"	"	"	"